Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 106. **Lwów, Poniedziałek dnia 7. Maja 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 M[illegible]
do [illegible]
z p[illegible]
13.0[illegible]
pań[illegible]

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

[illegible]R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajne za tekstem 300 Mk. Nadesłane 900 Mk. Nekrologia 750 Mk. Na pierwszej kolumnie 1500 Mk. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 1800 Mk. Po kronice i komunikaty 1200 Mk. Dział ekonomiczny 1500. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 100 Mk., w rubryce kupno i sprzedaż, matrymonialna i korespondencja prywatne za każdy wyraz 120 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po 1200 Mk. za wiersz milimetrowy, szeroki 80 milim. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Drogi i bezdroża ukraińskiej polityki.
Poroniony pomysł.
Kinematograf kronikarza (fejleton).
Fabryka kłamstw.
Pożar przy ul. Zygmuntowskiej.
86-letniemu starcowi odrosły zęby.
Zamach morderczy.

Gdańsk ugiął się przed potęgą Rzplitej.

Debata w senacie gdańskim nad przemówieniem prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego. Delegacja gdańska przyjeżdża 7. bm. na rokowania gospodarcze

Gdańsk. (Pat.). Na posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent Sahm wygłosił mowę, jako odpowiedź na mowę prezydenta Rzpltej Polskiej Wojciechowskiego, wygłoszonej w czasie pobytu jego na Pomorzu. Prezydent Sahm oświadczył:

Mowa zawierała wyzwanie do walki gospodarczej i łączyła w sobie politykę ze stosunkami gospodarczymi. Skonstruowane w niej było przeciwieństwo między rządem wolnego miasta i wzbogaconem kupiectwem z jednej strony, a resztą ludności Gdańska z drugiej strony. Takie przeciwieństwo nie istnieje. W mowie prezydenta Rzpltej Polskiej podniesiono, że wzbogacone kupiectwo nie chce uznać traktatu i pragnie stanąć na stopie równorzędnej z Polską. Wolne m. Gdańsk jest wprawdzie w stosunku do państwa polskiego karłem, któremu brak wszystkich zewnętrznych oznak potęgi, nie wyklucza to jednak, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego wolne m. Gdańsk jest państwem samodzielnem i niezawisłem. Gdańsk żyje z Polski, ale stosunek ten ustalił traktat wersalski na podstawie wzajemności. Gdańsk jest stroną biorącą, ale także stroną dającą, bo **daje Polsce port gdański.** (?!) Prezydent Rzpltej Polskiej mówił, o trudnościach, jakie robi Gdańsk, ale nie powiedział, jakie to trudności. Również kierujące sfery polskie oświadczają, że musi nastąpić zmiana w dotychczasowym stosunku, ale jaka zmiana i dlaczego, nie powiadają.

Prezydent Rzpltej mówił, że w Senacie istnieje kierunek szukający lojalnej współpracy. Stać się to może i musi w tych dziedzinach, których uregulowanie w drodze umów nie jest przewidziane.

Postępowanie rządu polskiego zmierza do takiej zmiany, aby w stosunkach polsko-gdańskich wykluczyć interwencję wysokiego komisarza i Ligi Narodów. Rząd polski narusza przez to art. 39 konwencji polsko-gdańskiej.

W najbliższy poniedziałek toczyć się będą dalsze rokowania polsko-gdańskie. Jeżeli rząd polski uzna prawa w. m. Gdańska, wówczas rozwiązanie obecnych różnic nie natrafi na trudności.

Powątpiewanie o lojalności Gdańska co do wykonania zawartych traktatów jest nieuzasadnione.

Na życzenie prezydenta Sahma znaczną większością głosów dyskusję nad jego oświadczeniem odłożono do poniedziałku, aby nie utrudniać rokowań.

Powiększenie własności polskiej w Gdańsku.

Gdańsk. (Pat.). Komisja podziału niemieckiego mienia w Gdańsku zakończyła swą działalność. W imieniu rządu polskiego przyjął własność przyznaną Polsce generalny komisarz Polski w Gdańsku p. Pluciński. W imieniu rządu polskiego w ostatniej jeszcze chwili zgłosił p. Pluciński szereg postulatów polskich. Wnioski polskie uwzględniono w następującym zakresie:

1) Komisja uznała, że orzeczenie jej w sprawie taboru wiślanego jest decyzją, a zatem między Polską a Radą portu odbędzie się dalszy podział wszystkich statków, parowców, łamaczy lodu stacjonowanych w Gdańsku.

Polsce przypadły wszystkie te statki, które obsługują Wisłę na przestrzeni od Torunia do Czapkowa koło Tczewa.

2) Z powyższą decyzją łączą się starania komisji podziałowej aby rząd Rzeszy zwrócił swe statki należące do taboru wiślanego.

Komisja w myśl wniosku polskiego uzyska przez Radę ambasadorów wydanie tych trzech statków, które następnie będą przedmiotem podziału między Radą portu, a Polską.

Komisja nie uwzględniła wniosku polskiego, który domagał się sprecyzowania praw obywateli polskich na Politechnice gdańskiej. Spór toczy się o to, czy studenci obywatele polscy mają jak twierdzi Polska, na politechnice te same prawa, jakie posiadają obywatele gdańscy, czy też tylko te prawa, które przysługują obcokrajowcom.

Sprawy polskie.

DNIA 8. b. m. NIEMA SWIĘTA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Kancelarja Prezydenta Rzczpltej komunikuje, że w związku ze zniesieniem święta w dniu 8. V. w dniu tym prezydent nie będzie przyjmować życzeń imieninowych. Pragnący złożyć życzenia przyjęci będą w czwartek.

KONGRES WOJEWÓDZKI P. S. L. W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś w niedzielę o godz. 10 rano w Warszawie w sali Muzeum handlu i Przemysłu rozpocznie się kongres P. S. L. województwa warszawskiego pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego.

Obrady kongresu zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na moment polityczny, wywołany forsowaniem przesilenia gabinetowego przez część klubu poselskiego PSL., oraz prezesa Witosa. Przewidziany jest bardzo liczny zjazd delegatów ze wszystkich powiatów województwa.

WYMIANA DEPESZ MIEDZY MILLERAND'EM A WOJCIECHOWSKIM.

Warszawa, (PAT). Prezydent Rzeczpospolitej z okazji święta narodowego otrzymał od prezydenta Republiki francuskiej Milleranda depeszę wyrażającą najszczersze życzenia dla osoby prezydenta Rzeczpospolitej i dla Polski oraz radość że w tej chwili Marszałek Foch gości w Polsce. W odpowiedzi p. prezydent Wojciechowski podziękował za życzenia i podkreślił radość narodu polskiego z powodu wizyty Marszałka Focha.

Drogi i bezdroża ukraińskiej polityki.

II.

Galicyjsko-ukraińska polityka od bolszewickiego najazdu do pokoju w Rydze.

Najazd na Polskę i częściową okupację Galicji wschodniej przez czerwone wojska starały się niektóre ukraińskie czynniki w kraju i na emigracji wyzyskać do wywołania zamętu i powstania w kraju. Jednak galicyjski chłop nie dał się podszczuć do podjęcia oręża przeciw Polsce. Miał on już smutne doświadczenia z czasu istnienia tz. zachodnio-ukraińskiej republiki i odczuwał na swej skórze skutki nieudałej imprezy Petruszewicza. Dlatego zachował — spokój, a nawet w niektórych powiatach szedł na rękę polskim wojskom i sprzymierzonej z niemi armji przydnieprzańskiej Pawłeńki.

Próby byłego austrj. kapitana Krausa, który w służbie Petruszewycza za kilka miesięcy awansował aż na generała, potem przeszedł do armji Petlury a następnie go zdradził, wywołania powstania na Huculszczyźnie skończyły się kompletnem niepowodzeniem. — Krauss uciekł do Czechosłowacji, — która zaopiekowała się po ojcowsku jego oddziałem, podobnie jak i jego galicyjską brygadą, która odcięta w 1919 roku w czasie odwrotu galicyjskiej armji za Zbrucz, zmuszona była przekroczyć czesko-słowacką granicę. Drobne ruchy gal. partyzantów nad czesko-słowacką granicą zostały zlikwidowane przez wojska polskie. W końcu bolszewików wyrzucono za Zbrucz, przyszedł rozejm a następnie pertraktacje pokojowe w Rydze.

Nie udało się dotąd ustalić, czy już wówczas istniał jakikolwiek pakt między bolszewikami a Petruszewiczem i kierującą politycznym ruchem w Galicji wschodniej trudowicką partją. Faktem jest jednak, że w czasie wojennego powodzenia bolszewików, na emigracji, a głównie we Wiedniu, panowała radość, a gdy czerwone wojska stały pod Winnikami pakowano już kufry i wybierano się z powrotem do Lwowa. Równocześnie we Lwowie przygotowywano się na przyjęcie bolszewików, a jeden z wpływowych trudowickich przywódców, który dzisiaj chce godzić się z Polakami, całkiem serjo zajmywał się wyszukiwaniem lokalu i dobieraniem ludzi do przyszłego galicyjskiego rewkomu. Jedynie lwowscy ukraińscy socjaliści, co prawda niereprezentujący większej siły po usunięciu na bok dotychczasowego, ugodowo nastrojonego przywódcy Mikołaja Hankiewicza, pod nowym komendantem Lwem Hankiewiczem, zaczęli płynąć pełną parą pod bolszewicką flagą.

Gdy jednak nie udało się w kraju, postanowiono pozyskać bolszewików, dyplomatyczną drogą dla ideji wschodnio- galicyjskiego państwa. Kokietując z koalicją, przyrzekając Anglikom galicyjską naftę, prowadząc rozmowy z rosyjskimi emigrantami w Paryżu, nie zaniedbał równocześnie Petruszewicz wysłać do Rygi swej własnej delegacji w osobach osławionego Kościa Lewickiego, Łukasza Myszugi i dr. Osypa Nazaruka. Delegacja starała się uzyskać wstęp na konferencję pokojową, a gdy te starania spaliły na panewce, zainteresować wschodnio-galicyjską sprawą, rosyjsko-ukraińską delegację pokojową. Wszelkie jednak próby Joffego postawienia tej sprawy na porządku dziennym konferencji ryskiej poszły na marne wobec stanowczego sprzeciwu polskiej delegacji, a głównie jej przewodniczącego, posła Dąbskiego. W końcu zawarto pokój i ustalono granicę. Pozostał nią nadal Zbrucz.

Społeczeństwo ukraińskie zawiodło się na Petruszewiczu poraz drugi. A niepowodzenie jego i trudowickich polityków było podwójne. W czasie najazdu bolszewików kraj pozostał spokojny, chłop nie poszedł na lep demagogicznych haseł, dając tem samem dowód, że wybiera życie pod polskimi rządami. — Równocześnie zaś w kraju coraz śmielej zaczęły podnosić głowę ugodowe czynniki, które licząc się z faktycznem położeniem, historją i koniecznością dziejową, pod hasłem pojednania dwu narodów przystąpiły prawie równocześnie do wydawania dziennika „Ridnyj Kraj" i tygodnika „Odnowa". Redakcję pierwszego objął znany ukraiński literat i publicysta światowej marki, Michał Jackiw, redakcję „Odnowy" nieodżałowanej pamięci śp. Sydir Twerdochlib. W tym samym czasie z ramienia ugodowców rozpoczął pierwsze rozmowy na temat ugody weteran radykalnej partji dr. Seweryn Daniłowicz z ówczesnym premierem p. Wincentym Witosem.

Ukrainiec.

Poroniony pomysł.

„ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA".

Organ czeskich agrarjuszy „Venkov", których przywódca, Antoni Svehla, stoi na czele czeskiego rządu, odgrzewa pomysł Stambolijskiego założenia zielonej międzynarodówki wiejskiej. Organizacja jej miałaby dokonać się stopniowo. Miałoby się zacząć od międzynarodówki słowiańskiej. Autor stwierdza z zadowoleniem, że w chłopskiej słowiańszczyźnie ruch chłopski zyskuje na znaczeniu i wskazuje na to, że premierem czeskim Svehla, bułgarskim przywódca agrarny Stambolijski, a polskim — jak sądzi — niebawem ma zostać Witos.

Tego pomysłu organizacyjnego, wzorowanego mechanicznie na znajdującej się w stadjum zupełnego przesilenia, nie wypełnia autor konkretną ideową treścią. Bo rzeczywiście trudnoby jakąś więź znaleźć. Interesy agrarne poszczególnych państw kolidują ze sobą, a o współdziałaniu ogólno-politycznem partji ludowych, ponad głowami rządów, również trudno myśleć.

Dotykając stosunków politycznych polskich doradza autor „Piastowi" połączenie z „Wyzwoleniem".

Konferencja wojskowa Focha z marszałkiem Piłsudskim.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Przebieg pobytu marszałka Focha w dniu wczorajszym był następujący: O godzinie 12-tej odbył marszałek Foch konferencję z szefem sztabu marszałkiem Piłsudskim w sztabie generalnym. O godz. 13'30 marszałek Foch podejmowany był śniadaniem przez min. spraw zagr. Skrzyńskiego w którem wzięli udział premier Sikorski, marszałek Piłsudski i min. spraw wojsk. gen. Sosnkowski. Wieczorem był marszałek Foch obecny na galowem przedstawieniu w operze. Po uroczystościach dzisiejszych (niedzielnych) marszałek Foch wyjedzie z Warszawy w podróż do Poznania, Krakowa i Lwowa.

Pomyślny zwrot w rokowaniach polsko-niemieckich.

Drezno, (PAT). Rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie postępują w szybkiem tempie naprzód. Dotychczas podpisano 5 konwencji a mianowicie: 1) Układ w sprawie not Kriesa; 2) Układ sanitarny. 3) Układ w sprawie depozytów sądowych. 4) Układ w sprawie podwójnego opodatkowania. 5) Układ w sprawie wolnego przewozu od dnia 15. bm. z jednej części G. Śląska do drugiej, surowców, półsurowców i półfabrykatów. W tych dniach pełnomocnicy obu państw podpiszą punkty konwencji w sprawie fideikomisów. W przyszłym tygodniu przystąpią do pertraktowania w sprawie zwrotu Polsce przez Prusy sekularyzowanych funduszów kościelnych i klasztornych, i w sprawie mocy obowiązujących polic asekuracyjnych i wierzytelności hipotecznych.

WŁADYSŁAW ORKAN. 18

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Cóż?

— Schowajcie se to... My chcielibyśmy z ochoty...

— Sami za siebie, stać nas — dodał z pewną dumą Jędrek.

— Widzę w was junaków godnych. Zatem do jutra.

— Cześć panu pułkownikowi! — unieśli kapeluszy i zawrócili w stronę miasta, które za Dunajcem, jak przygaszona watra, węglami okien jarzyło.

A Kostka skierował się do swojej kwatery.

Wszedłszy, zapalił świece i usiadł przy stole. Nawał dnia odpłynął, jak hałaśliwa burza — ostał z myślami sam.

— Dnia tego spodziewał się — czekał nań z niepokojem gorączki i z trwogą... Czy się powiedzie?... Czy wystąpienie jego znajdzie oddźwięk, na którym możnaby budować?... I oto więcej zdobył, niż się spodziewał.

— Lud poruszony.. Zapewne tam po domach żywo rozprawia, komentuje słowa na wzgórzu słyszane, słowem się ogni... Jak od zawołania trombity, pójdą powietrzem kręgi, coraz szersze... od Tatr się odbiją... spadną na doliny echem...

— A ci, poczciwi, kresowi szlachcice... cóż przewidzieć mogą, gdy nie widzą naocznej oto zguby, ku której ta Rzeczpospolita pospiesza. A przecież to jeszcze ze swemi śmiesznościami perły!... Gdybyż zrozumieli, że Rzecz ta nie jest ich forwarkiem... Nie odrodzą się — darmo. Fala powstała ich zniesie...

Zadumał się całym ciężarem myśli nad zadaniem poczętem. Czuł jego wagę groźną, i niebezpieczeństwo rodzącego się elementu.

— Jak poprowadzić rzecz, aby ten żywioł rósł, przestrzenił się, a formował się w ład, jak formuje się rozsyp pułków na magiczne słowo rozkazu?...

— Mężów by trza wyszukać w otoczy onego żywiołu, którzy posłuch dookolny mają...

Wyszła mu na oczy nieznana postać sołtysa z Dunajca, marszałka rebelji, Łętowskiego, o którym to od pana Zdanowskiego słyszał: jako posłuch ma nawet wśród drużyn zbójnickich...

Zadumę jego przerwało stukanie do drzwi.

— Proszę wejść! — zawołał, dziwiąc się, kto o tym czasie późnym może go nawiedzać.

Drzwi się otwarły — wszedł i w krąg światła postąpił chłop wysoki, barczysty, w guni czarnej. Włosy siwe spadały mu z boków na ramiona. Twarz ciemną, wygoloną, o dużym orlim nosie, okalał zarost siwiejący. Spokojna moc i powaga biły z tej twarzy, sępiej jak i z oczu, skierowanych ciężarem na Kostkę, który powstał za zbliżeniem tej władnej postaci.

— Kto waść? — zapytał, gdy ten wzrok sępi poczynał mu ciężyć.

— Sołtys z Dunajca Łętowski.

— A toż szczęśliwy traf! — zakrzyknął Kostka i wyciągnął dłoń do przybyłego. — Jakbym na Waści czekał... Siadaj-że, panie Marszałku, proszę — wskazał miejsce przy stole.

Lecz Łętowski nie spieszył się usiąść.

— Patrzę na was.. — począł z powagą surową — aby wymiarkować szczerość zamierzeń, dotknąć się prawdy serca i poznać tego ducha, co się na niemałe waży...

Kostka wyprostował się.

— Doniesiono mi z miasta — ciągnął sołtys — jako jakiś pułkownik królewski się zjawił, jako władzą swą herstów od śmierci wyzwolił, i jako naród chłopski wezwał do ruszenia. Wielkie to słowo. Trza dobrze rozważyć...

— Rozważyłem.

— Mnie to od lat, jeszcze od tej rebelji, krew burzy — po głowie chodzi — robotę rąk odejmuje — po nocach budzi, spać nie daje. Więc skoro mi donieśli wasz ten apel, panie pułkowniku, zebrałech się, jutra nie czekając, dopytałech się do was — i oto jestem.

— Szczęśliwie to doprawdy..

— Jestem i powiadam: Naród się ruszy — ja w tem — ale musi wiedzieć, na co!

(C. d n.).

Zaburzenia na uniwersytetach rumuńskich.

Czerniowce. (Tel. wł.) (M.) Uniwersytety rumuńskie są obecnie widownią gwałtownych zaburzeń. Młodzież akademicka zażądała ustanowienia „numerus clausus“ dla żydów. Rząd i rządowa partja liberalna sprzeciwiły się temu, gdyż żydzi jedyni z pośród mniejszości narodowych poparli rząd przy wyborach.

Studenci rumuńscy bili studentów żydowskich w salach wykładowych. Wskutek tego żandarmerja obsadziła uniwersytet bukareszteński, a przedewszystkiem wydział lekarski, gdzie przyszło do największych zaburzeń. Starcia wobec tego przeniosły się na ulicę.

Do jeszcze większych zaburzeń przyszło na uniwersytecie w Jassach. Studenci zajęli gmach, wywiesili chorągiew faszystowską i wobec wezwanego duchownego złożyli przysięgę, że nie dopuszczą żydów na wszechnicę. Uniwersytet został zamknięty.

Na uniwersytecie w Klausenburgu studenci bojkotują wykłady.

Na czterech uniwersytetach rumuńskich rok szkolny jest stracony. Na trzech nie odbywają się wykłady. Wyjątek stanowi jedynie uniwersytet czerniowiecki.

Ogólny strajk urzędników w Rumunji.

Czerniowce. (Tel. wł.) (M.) Wybuchł tu powszechny strajk urzędników państwowych. Proklamowany został na ogólnym kongresie. Powody strajku są natury ekonomicznej.

Strajk powiódł się tylko częściowo. Rząd Briatanu przystąpił do energicznych represji. — Prezydjum kongresu urzędniczego zostało aresztowane. Wskutek tych represji strajk osłabł.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Jaworzyny.

KROKI RZĄDU POLSKIEGO PRZED DECYZJĄ RADY AMBASADORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik wydziału środkowo-europejskiego min. spr. zagr. p. Aleksander Ładoś udał się dziś do Paryża, Berna i Lozanny. Podróż ta jest w związku ze sprawą Jaworzyny, która ma być w tym czasie rozstrzygnięta przez radę ambasadorów, oraz ze sprawami dotyczącemi interesów polskich związanych z konferencją lozańską.

MANIFESTACJE CZESKIE.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Z Pragi donoszą, że dnia 3. bm. urządzili tam nacjonaliści czescy manifestację pod hasłem: „Jaworzyna ma być stracona“.

Odpowiedź Poincarégo na propozycje niemieckie.

Berlin. (Pat.). Korespondent „Acht Uhr Abendblatt“ donosi z Paryża, że odpowiedź francuska na notę niemiecką zredagowaną przez Poincarego i przesłana rządowi berlińskiemu zawiera następujące cztery punkty:

1) Najpierw powinien ustać w Zagłębiu Ruhry bierny opór. Przed tem niema mowy o rozpoczęciu jakichkolwiek rokowań.

2) Zagłębie zostanie ewakuowane w miarę uiszczania spłat reparacyjnych.

3) Niemcy muszą uznać w całości plan londyński w sprawie odszkodowań.

4) Francja żąda wystarczających gwarancji odpowiadających rozmiarom żądanych odszkodowań.

Tekst odpowiedzi w ciągu nocy został przesłany do Brukseli, dziś popołudniu przedłożony będzie ambasadorom Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, wieczorem zaś złożony w ambasadzie niemieckiej.

„Temps“ donosi, że rząd angielski nie zamierza tak szybko odpowiedzieć na propozycje niemieckie, jak to uczynił rząd francuski. — Mimo tego nie zamierza on wcale zrezygnować ze swego udziału w reparacjach.

FRANCUSKO - BELGIJSKI PLAN ODSZKODOWAŃ.

Londyn, (PAT). Ministrowie Theunis i Jaspar udają się w poniedziałek do Paryża dla odbycia konferencji z Poincarem. Będzie omawiany francusko-belgijski plan odszkodowań. Konferencja potrwa dwa dni.

Anglja woła o wspólny front przeciw Niemcom.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Z Londynu donoszą, że na zgromadzeniu jednego z klubów konserwatywnych lord Curzon wystąpił z deklaracją o polityce zagranicznej, gdzie oświadczył, że nad Europą środkową zgromadziły się chmury, których rozproszenie nastręcza wiele trudności. Oczywistem jest, że przy tak ciężkiem położeniu jak obecnie nie można oczekiwać szybkiego i nagłego rozwiązania. Pomimo to nie uważa sytuacji za rozpaczliwą. Zagadnienie, czy odpowiedź niemiecka jest zła czy dobra jest sprawą, która obchodzi wszystkich aljantów. Z tego położenia można znaleźć wyjście tylko przez wspólne postępowanie aliantów. Gdy Niemcy staną wobec wspólnej decyzji wielkich mocarstw wówczas zwiększą się szanse pomyślnego rozwiązania.

DONIOSŁOŚĆ MOWY CURZONA.

Londyn. (Pat.). „Westminster Gazette“ zwraca uwagę, że wybitne znaczenie posiada wczorajsze oświadczenie lorda Curzona, iż rząd angielski pozostaje w ścisłym kontakcie z rządem francuskim i belgijskim, i że aljanci mogą wybrnąć z ciężkiego położenia przez wspólną akcję.

PROPAGANDA WOJNY HOHENZOLLERNA.

BERLIN, (PAT). „Vorwärts“ donosi, że w pobliżu Berlina w koszarach Reichswehry odbyła się wielka manifestacja, na której obecni byli ks. Eitel Fryderyk i Hindenburg, odziani w mundury wojskowe. Tłum wznosił okrzyki: Niech żyją Hohenzollernowie, niech żyje dawny duch pruski. Na koszarach powiewał sztandar wojenny Niemiec.

KINEMATOGRAF KRONIKARZA.

Na duchu podniesiony, jak ciele, (tak mówi nieśmiertelny Fredro!) wracałem w ostatnich dniach trzykrotnie do domu, pod przedziwnym urokiem sztuki!

Tej boskiej, sztuki, tej subtelnej, pięknej, co duszę naszą wyrywa bodaj na chwilę z doczesnych pęt, by ją... no... jakby tu określić... by ją po uszy zanurzyć... w ideale!

A że była „boską“ ta sztuka — nic dziwnego, sam bowiem Bosko hojną dłonią sypał przed oczy widzów perły wiedzy medjumiczno-spirytystyczno-hypnotyczno-magicznej!

To bowiem, że — mimo obecności komisarza policji — ginęły na estradzie pierścionki, zegarki, kanarki i gołębie i najuczciwiej wracały do właścicieli (nie mówię o zegarkach i pierścionkach, które ginęły w ścisku okropnym na sali, a które z pewnością do właścicieli nie wróciły!), że zamiast wody, napiłem się spirytusu denaturowanego, podanego mi jako... czarna kawa..., że rozszarpanego wystrzałem kanarka ujrzałem — ku ogólnej radości rozbawionego tłumu, znów latającego w zdrowiu i wyśmienitym humorze po innej klatce — to wszystko nic! To drobiazg wobec kunsztu czarnoksięstwa, które osiągnęło rekord, wydobywając przez trzy dni najlegalniej(!) z wyczerpanego wojną miasta, z uczniów, dzieci, pensjonarek, terminatorów, i innych naiwnych osobników — po 5 do 6 miljonów mkp.! Tu tkwi cud magji, który mnie zelektryzował tak, że przez tydzień ćwiczyłem się w szybkiem chowaniu drobiazgów przed oczyma patrzących, aż doszedłem do takiej perfekcji, że kawałek kiełbasy trzymanej w ręku, tak zręcznie schowałem za siebie, że po chwili znalazłem tylko... widelec, zaś ulubieniec domowników szary kotek — Burek, dostał nagłych boleści i silnie zaniemógł!...

— — — — — — — —

Frasquita napełniła mnie uczuciem dziwnej błogości!

Nasza urocza Helusia czarowała wszystkich i grą i toaletami. Niemniejszą atrakcją były te... dodatki do toalety, nie zbędne a tak zawsze... miłe. Jedno tylko zauważyłem: silne podenerwowanie u płci brzydkiej, gdy rozdrażniona do żywego primadonna palnęła od ucha: „Och! Jacy ci mężczyźni beznadziejnie głupi“!

Mróz przeszedł przez widzów w marynarkach, mundurach i smokingach — radość bezgraniczna promieniała z oczu, oczek i ocząt tej lepszej połowy obecnych.

Ja — zacierałem ręce skrycie z radości, że to nie może do mnie się odnosić, gdyż od pieluch prawie, wszystkie moje ciotki ustawicznie powtarzały, że jestem i będę najmądrzejszym z ludzi, wielkim... albo wynalazcą, albo dyplomatą, albo paskarzem, gdyż ustawicznie miałem w ślicznej (tak mówiły ciotki!) buzi, duży palec prawej nogi!

Inni sarkali ogromnie, ja zaś łagodziłem wzburzonych — jak umiałem, powołując się na szalony nietakt p. Kuligowskiego, który potrafił na tak uroczą osóbkę rzucić glinianym postumentem!

— — — — — — — —

O mały włos, a byłbym... nie żył! I to od kilku dni — moi kochani! Sprawa to ogromnie osobista — nieprawdaż? Nie zajmie ona szerszego ogółu, prócz może pewnej liczby moich czytelników, ze względu jednak na tło oryginalne, muszę ją, bodaj w paru słowach opowiedzieć.

Panna Józia, ogromnie milutka panienka, oryginalnie, choć nieraz nieodpowiednio ubiera się. Zobaczywszy ją przed kilku dniami (niezapomniany pech!) zwróciłem jej uwagę na to, że ma dłuższe rękawy od bluzki, niż rękawy — żakieta, że to jest nieodpowiednie dla tak miłej osóbki i buzi! „Wdepnąłem“ z miejsca! — Najpierw p. Józia dostała spazmów, a potem, w kilka coś godzin, zjawiło się u mnie dwu „czarnych“ panów, prosząc o wyznaczenie dwu świadków nazajutrz! O co? Za co? Ani słówka! Rozpacz! W tej groźnej chwili poszedłem do „Zakopanego“ uspokoić wzburzone nerwy, a Frania służąca nasza zwymyślała swego narzeczonego i to tak gruntownie, że wróciła do domu podwiązana chustką!

Z biciem serca wyczekiwałem powrotu moich świadków następnego dnia, no i z ulgą ogromną dowiedziałem się, że na posiedzeniu zastępców ustalono co następuje: — „To, że rękaw bluzki jest dłuższy — jest nieprawdą, natomiast stwierdza się, że rękaw żakieta jest krótszy — wobec czego tak słowo „nieodpowiednio“, jak i wyzwanie Sz. P. Kronikarza nie mają należytego uzasadnienia“.

— — — — — — — —

I dzięki Niebu jeszcze żyję!

Leon Żypowski.

Z POBYTU FOCHA W WARSZAWIE.

Warszawa, (PAT). Marszałek Foch był wczoraj w operze na przedstawieniu baletu „Bajka". Po drugiem akcie marszałek Foch udał się za kulisy, gdzie dyrektor Opery Młynarski wręczył mu adres z datą, a pięcioletnia uczennica szkoły baletu, występująca w przedstawieniu, wręczyła marszałkowi bukiet. **Marszałek serdecznie ucałował dziewczynkę.** Marszałek Foch złożył wyrazy uznania pod adresem artystów i wykonawców baletu. Na przedstawieniu byli obecni: przedstawiciele rządu z prezesem Rady ministrów Sikorskim na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości i t. d.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-ANG.

Warszawa. (Pat.) Przygotowania do rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-angielskich są na ukończeniu. Rokowania toczyć się będą w Londynie, dokąd wyjedzie specjalna delegacja polska. — Przewodniczyć delegacji polskiej będzie poseł polski w Londynie Skirmunt.

KURS ANTYPOLSKI W ROSJI.

Moskwa, (AW). Przewodniczący komitetu wystawowego postanowił niedopuścić Polski do wystawy rolniczej i przemysłowej z powodu silnej agitacji antysowieckiej ujawnionej w ostatnich czasach.

REFORMA SĄDOWNICTWA W TURCJI.

Lozanna, (PAT). Turcy zgodzili się na mianowanie czterech doradców prawnych z państw europejskich, którzy wezmą udział w przeprowadzeniu reformy sądownictwa w Turcji.

Wiadomości telegraficzne.

Przed ogłoszeniem Konstytucji Kłajpedy. Litewski prezydent ministrów Galwanouskas powrócił z Paryża i udaje się do Kłajpedy celem proklamowania tam nowego tymczasowego statutu Kłajpedy. Pośpiech z jakim w Kłajpedzie ogłasza się nową konstytucję, która nie może mieć znaczenia bez aprobaty Rady ambasadorów świadczy o tem, że Litwie chodzi o stworzenie faktów dokonanych, co dzieje się niewątpliwie w porozumieniu i przy pomocy Niemiec. (Pat.).

Burza socjalist. w parlamencie łotewskim. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu łotewskiego doszło do burzliwej sceny z powodu interpelacji lewych socjal-demokratów w sprawie starć ulicznych w dniu 1. maja. Mowa ministra Gajlita w tej sprawie wywołała niesłychane roznamiętnienie, tak, że zaszła potrzeba zamknięcia posiedzenia. Lewi socjaldemokraci zapowiadają ustąpienie z gabineu, o ile nie otrzymają zadośćuczynienia za wypadki w dniu 1. maja. (Pat).

Układ kolejowy między Niemcami, Łotwą i Estonją wszedł w życie z początkiem maja b. r. Na mocy tego układu ze wszystkich stacji Prus wschodnich mogą być wysyłane bezpośrednio do Estonji i Łotwy wszelkiego rodzaju towary. (Pat).

Urzędnicy w obronie swoich praw.

Odezwa do ogółu pracowników (czek) państwowych.

Koledzy! W dniach najbliższych posłowie i senatorowie zadecydują — może na lat dziesiątki — nie tylko o losach naszych wraz z rodzinami, nie tylko o należnem nam stanowisku społecznem, ale również, o losach całej administracji państwowej, Przedłożone Sejmowi projekty ustaw uposażeniowych i emerytalnych nie uwzględniają postulatów zgłoszonych przez naszych delegatów.

Fakt, że niebezpieczeństwo jest groźne, powinien obudzić w nas poczucie obowiązku. Obowiązkiem tym to przedstawienie naszych postulatów ciałom ustawodawczym i dowodne wykazanie racji naszych argumentów ze stanowiska nie tylko indywidualnego, egoistycznego, ale i państwowego. 4

Koszta, spowodowane wysłaniem delegacji do Warszawy pochłonęły zupełnie jednorazową daninę 2 proc. od 1000 poborów grudniowych.

Obecnie na podstawie jednomyślnej uchwały Komitetu apelujemy ponownie do Was Koledzy i Koleżanki o pomoc bezzwłoczną w formie 2 pro mille (2 mp. od 1000) poborów majowych, które wraz z listami opodatkowanych możliwie odwrotnie przesyłać należy jak poprzednio do rąk skarbnika, dra Włodzimierza Markowskiego, Lwów, ul. Głęboka, 12 II p.

Tych PT. Kolegów, którzy w myśl odezwy z 18 XI ub. r. raczyli zająć się akcją zbiórki, upraszamy gorąco o ponowne podjęcie się tego obowiązku i to zaraz w myśl zasady: „Bis dat, qui cito dat".

Międzynarodowy ściślejszy Komitet Pracowników państwowych we Lwowie.

Fabryka kłamstw.

P. P. BRYL I GRODKI CZYLI: DWAJ PRZYJACIELE.

Organ p. Grodkiego, który ad usum p. Bryla i z jego widocznie natchnienia, podał przed kilku dniami tendencyjne plotki o likwidacji „Kurjera Lwowskiego" a następnie zniewolony był je sprostować — zamieszcza znowu we wczorajszym numerze dalszy szereg plotek o naszem wydawnictwie. Stwierdzamy, że są to plotki zmyślone tak samo — jak zamieszczone w r. z. głupie plotki o tem, jakoby „Kurjer Lwowski" zamierzał przenieść wydawnictwo do Warszawy. Plotki te pochodziły z tego samego źródła i były odwetem za wykrycie przez nas matactw p. Grodkiego i Bryla.

Jak wiadomo nabył swego czasu p. Bryl od p. Battagli wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" który stał się organem P. S. L. Z powodu zupełnego fiaska „Gońca Krakowskiego" sprzedał go p. Bryl p. Grodkiemu, który nie mogąc zrobić na nim geszeftu sprzedał to pismo narodowym demokratom. W taki sposób uprawiano handel czytelnikami i prenumeratorami „Gońca Krakowskiego" — którzy nie pytani o to, przeszli z pod sztandaru p. Battaglji pod batutę p. Bryla, następnie do kramu p. Grodkiego, poczem sprzedani zostali narodowym demokratom.

Tak pojmują misję dziennikarstwa polskiego pp. Bryl i Grodki, którzy do dziennikarstwa wprowadzać chcą nowy typ wydawców geszefciarzy i z drogi sprzątnąć się starają wszelkiemi sposobami wszystko to, co przeszkadza zrealizowaniu ich planów geszefciarskich. „Gazeta Poranna" wyrobiła sobie pod tym względem znaną już markę.

Sposób uzyskania dzierżawy dziennika urzędowego i zdobycia ceduły giełdowej dla podtrzymania organu Grodkiego, „Gazety lwowskiej", charakteryzuje cele i apetyty p. Grodkiego — który w dziedzinie dziennikarstwa pragnie stworzyć sui generis paskarstwo i handel duszami prenumeratorów.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 5 po W., Jana w Ol.; gr. kat. N. 4 Samar. H. 4. Jutro rz. kat. Domiceli; gr. kat. Sawy. — Wschód słońca 3·55, zachód 6·46.

TEATR WIELKI.

Niedziela o g. 3·30 pop. „Pan Jowialski" — wieczór o 7·30 „Łabędzie jezioro".
Poniedziałek „Orlę" (50 prc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Niedziela „Tragedja dzieci".
Poniedziałek „Brat marnotrawny" (50 prc. zniżki).
Wtorek i środa „Tragedja dzieci".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Kiki".
Poniedziałek „Frasquita" (50 prc. zniżki).

We Lwowie.

— **Przed przyjazdem Focha.** Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich obrońców Lwowa, i to tak swych członków, jakoteż tych, którzy do Związku jeszcze nie przystąpili, ażeby gremialnie wzięli udział w przyjęciu marszałka Focha. Rozkazy co do zbiórki obrońców Lwowa zostaną wydane później.

— **Komitet przyjęcia Marszałka Focha** zaprasza wszystkie Zrzeszenia, Organizacje i Towarzystwa, by wysłały swych reprezentantów na ostatnie posiedzenie dyspozycyjne, które odbędzie się w małej sali Magistratu (I. p.) w poniedziałek 7. bm. o godz. 17.

— (a) **Pismo ks. biskupa Bandurskiego do „Gwiazdy".** W czasie wspólnego „Święconego" członków lwowskiej „Gwiazdy" — podpisali wszyscy obecni pismo do ks. biskupa Bandurskiego z wyrazami hołdu i serdecznemi życzeniami. W odpowiedzi nadeszło z Wilna następujące pismo: „Wszystkim członkom „Gwiazdy" dziękuję gorąco za trwałą pamięć i przesłane życzenia z powodu „Święconego". Z pod Ostrej Bramy wybiegam często myślą serdeczną ku Wam, ukochani druhowie rycerskiego grodu, — wspominając dawne okresy prac wspólnych, — podjętych w obronie Niepodległości Polski. Wyzwoleni we Lwowie i w Wilnie, obchodzim prawdziwą „Resurekcję" i cieszymy się wspólnem szczęściem wolnych Braci. Z pozdrowieniem oddany w Chrystusie **Władysław Bandurski,** — Biskup".

— **P. Bryl finansuje „Gazetę Poranną".** Według informacji z dobrego źródła pochodzących od pewnego czasu chwiejącą się pod względem finansowym „Gazetę Poranną" finansuje p. Bryl. Ideologja pisma, poświęconego czarnej magji, czarnej giełdzie, aferom kokainowym, łaźniowym i lupanarowym pozostaje niezmieniona.

— **Dole i niedole ceduły giełdowej.** Ceduła giełdowa, której cios śmiertelny zadał sojusz zarządu giełdy z p. Grodkim, obecnie, wskutek donośnego protestu całej prasy lwowskiej, zmartwychwstała na nowo. Szata jej jednak pozostawia wiele do życzenia. Ceduła odbita jest tak niewyraźnie i wychodzi tak późno, że zainteresowani w dalszym ciągu skazani są na przymusowe nabywanie i lekturę organu p. Grodkiego, „Gazety Lwowskiej".

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek 8. bm. Na porządku dziennym między innemi: Podwyższenie opłat stemplowych miej. Subwencja dla bursy im. Dekerta. Regulamin obrad Rady m. (dyskusja ogólna).

— **Popularność „szkła powiększającego". Nasza rubryka „Przez szkło powiększające", cieszy się wielkim popytem tak w prasie prowincjonalnej jakoteż i stołecznej. Większość migawek została bez zmiany zamieszczoną po różnych dziennikach. Szkło powiększające pt. „Z matematyki narodowościowej i społecznej" pojawiło się najpierw w „Gońcu Wielkopolskim", następnie w „Warszawskiej Gazecie Poniedziałkowej" a wreszcie w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim" jako „oryginalny dowcip angielski". Nie żałujemy nikomu naszego dorobku umysłowego, tylko pragnęlibyśmy przynajmniej, by dzienniki, które nas darzą takiemi względami, raczyły zawsze podawać, jeżeli już nie sygnaturę, to przynajmniej źródło tj. „Kurjer Lwowski".**

— **„Pan Jowialski".** Dziś popołudniu daje Teatr Wielki raz jeszcze arcydzieło Fredry. Wieczorem balet „Łabędzie jezioro".

— (a) **Sąd doraźny we Lwowie.** W drugim dniu rozprawy odczytano między innemi pismo władzy wojskowej, że osk. Franciszek Piękny został uwolniony z wojska na tej podstawie, że stan jego umysłu nie był w porządku. Wobec tego prok. Sywulak zażądał wyłączenia rozprawy przeciw Pięknemu i oddanie go pod obserwację psychiatrów, na co trybunał się zgodził. Przeciw drugiemu oskarżonemu 19-letniemu Iwanowi Ulhorskiemu dokończono rozprawę. — Trybunał uznał go winnym zbrodni rabunku i skazał na 5 lat ciężkiego więzienia.

— (t) **Pożar przy ul. Zygmuntowskiej.** W mieszkaniu Bernarda Kruhmana, przy ulicy Zygmuntowskiej 14, powstał wczoraj o godz. 5 rano, ogień. W chwili przybycia straży pożarnej ogień ogarnął już prawie całą podłogę i sprzęty. Ogień ugaszono, a szkoda powstała z wyrąbania posadzki i zniszczonych mebli wynosi 1 miljon marek.

— (t) **Dwie odrąbane nogi w kieszeni.** Właścicielka jatki w bazarze na pl. Krakowskim, Krzyszewska, kazała aresztować 60-letnią Rozalję Załupską, która skorzystawszy ze ścisku, skradła jej z lady dwie nogi wieprzowe. Znalezione podczas rewizji przeprowadzonej przez posterunkowego na miejscu nóżki wróciły do właścicielki Załuskę zaś pozostawiono na wolnej stopie.

Z całej Polski.

— **75-letni jubileusz istnienia** obchodzi „Gwiazdka Cieszyńska“. organ Cieszyńskiego Związku Katolików, którego przywódcą jest pos. ks. Londzin, a który obecnie przystąpił do Zw. lud. nar. Pierwszym kierownikiem pisma był wybitny działacz narodowy Paweł Stelmach.

— **Miljenówka.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na nr. 1,270.722 nabyta przez kasę skarbową w Kielcach.

— **Fińska delegacja przemysłowa** złożona z czterech osób przybywa do Warszawy. Delegacja zwiedzi najważniejsze centra przemysłowe Polski.

— **Z karty żałobnej.** We czwartek rano zmarł nagle w Warszawie wielki przyjaciel Polski hr. de Morieu gen. dywizji wojsk francuskich komandor orderu Legji honorowej, komandar orderu z gwiazdą Polonia Restituta.

— **Oficjalna miara wzrostu drożyzny.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej określono wzrost kosztów utrzymania w miesiącu kwietniu w stosunku do marca na 9‘62 proc.

— **Rejestracja obywateli rosyjskich w Polsce.** Przedstawicielstwo sowjetów w Polsce ma w najbliższym czasie przeprowadzić rejestrację wszystkich obywateli Rosji sowjeckiej w wieku od 18 do 45 lat, zamieszkałych w Polsce. Rejestracja obejmie także osoby, które zgłosiły swój wyjazd do Rosji sowjeckiej.

— **Liczba bezrobotnych w całem państwie** w dniu 1 maja wynosiła 94000 osób. W porównaniu z liczbą bezrobotnych z dnia 1 kwietnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 20 proc. a to wskutek rozpoczęcia robót rolnych i wzmożonego ruchu budowlanego.

— (t) **Zamach morderczy.** Dnia 2. bm. wracał wieczorem do domu, wozem gosp. ze wsi Dąbrowica pow. Gródek Jagiell., Jan Stecek. W chwili gdy przejeżdżał wąwóz, usłyszał za sobą strzał a po chwili uczuł silny ból w prawej ręce. Podciął konie a po chwili zemdlał a konie same przywiozły go do domu. Ocucony i obandażowany przez żonę, Stecek, zawiadomił natychmiast o wypadku komendanta posterunku. Ten udał się z psem polic. „Moja“ na miejsce, a ten idąc za węchem zaprowadził go do domu Wasyla Brodyka. Brodyk zaskoczony niespodzianą wizytą, wkrótce przyznał się, że mając złość na Steceka, chciał go zamordować, i w tym celu wiedząc, że będzie tą drogą powracać wziął ze sobą karabin i urządził zasadzkę. Brodyka aresztowano i odesłano do Sądu pow. w Gródku Jagiell. Przy tej sposobności odkryto kilka karabinów, które chłopi tej wsi, trzymali na wszelki wypadek pochowane lub też starannie owinięte szmatami zakopane w ziemi.

Ze świata.

— **„Tichon jest winny“.** Na synodzie kościelnym zwołanym przez rząd sowiecki, uznano patrjarchę Tichona wszystkimi głosami przeciw jednemu za winnego zdrady stanu i postanowiono wykluczyć go z kościoła. Postanowiono również znieść patrjarchat.

— **Czterdzieści partji politycznych w Czechach.** Tyle się ich doliczyły pisma czeskie. — Największą ich ilość posiada najciemniejsza prowincja, Ruś Zakarpacka.

— **Prawo obywateli polskich do nabywania nieruchomości w Austrji.** Wedle wiadomości nadesłanych do Biura Targów Wschodnich z austrjacko-polskiej Izby handlowej we Wiedniu, sprawa nabywania w Austrji własności nieruchomej przez obywateli polskich została na podstawie autentycznej interpretacji traktatu handlowego ostatecznie i z korzyścią załatwiona. Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości wydało instrukcje do podległych mu sądów, w myśl której z powołaniem się na artykuł III. traktatu handlowego z Polską przysługuje obywatelom obu państw najwyższe uprzywilejowanie przy nabywaniu nieruchomości, skutkiem czego obywatele polscy uprawnieni są do nabywania nieruchomości w Austrji na równi z obywatelami austrjackimi.

— **Wynagrodzenie dla sędziów przysięgłych.** Sąd krajowy w Bernie mor. przyznał wylosowanym sędziom przysięgłym djety po 40 kor. czeskich za stracony zarobek, a po 20 kor. czeskich za nocleg.

— **Międzynarodowy Kongres Kobiet** obraduje obecnie w Rzymie. Bierze w nim udział około 2 tys. kobiet. W pierwszym dniu obradowano nad odpowiedzialnością rodziców, i nad znaczeniem rodziny dla sprawy wychowania — dzieci.

— **O wprowadzenie rozwodów we Włoszech.** Włoska komisja parlamentarna dla reformy kodeksu cywilnego dyskutowała ostatnio nad sprawą zaprowadzenia rozwodów we Włoszech. Znamienne jest, że wbrew poprzedniej uchwale komisji, która uważała rozwody za wskazane obecnie większość członków wypowiedziała się przeciwko. Według projektów komisji w nowym kodeksie zostaną jedynie umieszczone przepisy tyczące się unieważniania małżeństwa na wypadek ciężkiej choroby, lub rozstroju nerwowego. Zaznaczyć należy, że znany kryminolog Henryk Ferri deputowany socjalistyczny z Mantui wypowiedział się przeciwko prowadzeniu rozwodów. (AW).

— **Chleb podrożał znowu we Francji.** Kilogram kosztuje 1 fr. 20 cent.

— **Skazanie lekarza za fałszywą djagnozę.** Sąd apelacyjny w Rouen zmienił orzeczenie sądu w Evreux, który uwolnił dra Valleta od zarzutu mimowolnego zabójstwa. Skargę wnosił ojciec zmarłej pani Jonenne, w imieniu swojem i swoich małoletnich wnuków. Pani Jonenne będąc w stanie poważnym, wskutek błędnej djagnozy przez dr. Vallet, została operowana; sądził on, że chora ma fibromę. Następstwem operacji była śmierć pacjentki, która pozostawiła kilkoro drobnych dzieci.

Sąd apelacyjny, w obszernie motywowanym wyroku, zdecydował, że dr. Vallet jest winny jej zajścia i skazał go na zapłacenie ojcu zmarłej sumy 2000 fr., a dzieciom 9700 fr. oraz kosztów sądowych. (m)

(io) **86-letniemu starcowi odrosły zęby.** Niesłychany wypadek zdarzył się w Middletown Janowi Kotterowi, któremu przed rokiem wyleciał ostatni ząb, w dwa dni potem zaczęły z piorunującą szybkością wyrastać nowe szeregi siekaczy, kłów itp. Według zapewnień tamtejszych pism, starzec ten posiada dziś cały garnitur zdrowych i białych zębów. Cieszcie się dziady. — Oczywiście, podobne rzeczy mogą tylko w Ameryce wyrastać.

— (io) **Papierośnica i puder przy podwiązce.** Nielada sensacją dla erotomanów i badaczy zwyczajów ludów dzikich, wywołała na ulicach Berlina, aktorka Emma Sturm, gdy ukazała się w „streszczonej“ sukni, u której brzegu dzwoniły ponętnie... papierośnica i puszka na puder, przytwierdzone złotym łańcuszkiem... do podwiązki.

Jak na Europę, to dość wysoko. Warunkiem pokazania podwiązek wogóle, musi być doskonała forma nogi, kończyny stołowe, igiełkowate lub rachityczne niech lepiej nie sprawiają udręki oczom ludzkim.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Walne Zgrom. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo,** odbędzie się 12. bm. w własnym domu przy ul. Teatyńskiej 1. 1 a, o godz. 5 popołudniu. — Zarząd wzywa wszystkich członków do niezawodnego stawienia się.

— **Polski Związek handlowców.** Dnia 7. bm. o godz. 7‘30 wiecz. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej przy ul. Czarnieckiego 1, Ogólne Zebranie Członków P. Z. H.

— **Karpackie Towarzystwo Narciarzy** urządza 8 bm. o godz. 20 w sali T-wa Gospodarskiego ul. Kopernika 20, wieczór przeźroczy poświęcony przeglądowi minionego sezonu. Między innemi wyświetlone będą zdjęcia z zawodów o mistrzostwo Polski.

— **Wydział Tow. Uczestników powstania** r. 1863/4 zaprasza członków na nadzwyczajne Walne zebranie, które się odbędzie we środę dn. 9 bm. o godz. 4-tej popoł. w sali Sodalicji Marjańskiej — ul. Rutowskiego 10.

Raut wiosenny na rzecz budowy II. Domu Techników.

Technicy zerwali z tradycją — miast rozwiązywać nadarmo problem miejsca w salach położonych w centrum miasta, zapraszają swych gości do obszernych sal „Pałacu Sztuki“ na placu Targów Wschodnich. Starania Techników poszły tak daleko, iż podłoga Pałacu Sztuki została specjalnie do tego celu zadoptowaną. Najpiękniejszą dekoracją będzie odbywająca się obecnie wystawa wiosenna.

Jeśli płeć piękna zechce podziwiać środki pięknej oprawy swych wdzięków, posłuży ku temu rewja mód warszawskiej firmy Zmigrydera, która dla poparcia budowy II-go Domu Techników zjeżdża na raut.

Artyści scen miejskich przyrzekli również swój udział. Bufet urządza firma Zakopane.

Technicy zmobilizowali wyborowe bataljony tancerzy, którzy swym partnerkom ułatwią niezawodnie zbożne zadania wytańczenia dla bezdomnej młodzi technickiej, kawałka dachu nad głową.

Raut odbędzie się 9-go bm.

Komunikaty.

Zbiorową wysyłkę wzorów przemysłu polskiego na Wystawę sierpniową w Detroit (Ameryka, Michigan) urządza Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska 11. dokąd należy się zgłaszać. Liga przemysłowo handlowa w Ameryce Broadway 1452 New Jork ponosi koszt przewozu wyrobów polskich wystawowych do Stanów Zjednoczonych i zapłaci za nie. Umieszczenie na Wystawie i zastępstwo dopilnowanem zostanie przez delegata Ligi P. P. ze Lwowa.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4. maja.

+ **O uregulowanie umów prywatnych i zobowiązań.** Ministerjum skarbu kończy prace przygotowcze nad projektem ustawy, mającej uregulować sprawę umów prywatnych i zobowiązań opiewających na złote polskie. (AW).

+ **Wpływy z podatków pośrednich** przyniosły w roku 1922 143 miljardy marek. W tym podatek od spirytusu i wódek 81,768.424; cukru 42,714.627; węgla 1,494.936, papierosy i tytoń krajowy 4,514.757; piwo 2,071.452. (AW).

+ **Bony złotowe jako wadja i kaucje.** W tych dniach ukaże się pismo min. skarbu upoważniające kasy skarbowe do przyjmowania skarbowych bonów złotowych jako kaucje i wadja. Postanowienie to jest nadzwyczajnem udogodnieniem dla stron interesowanych gdyż umożliwia im wkładanie większych kwot bez obawy deprecjacji. (AW)

+ **Memento dla przemysłu naftowego!** Szczerze i otwarcie napisał słów parę p. Stanisław Unger w jednem z czasopism warszawskich, określając obecny stan przemysłu naftowego.

Przedewszystkiem zaznacza autor, że przeżywamy obecnie przesilenie, mające swe źródło nie w przejściowych konjunkturach. Obecny okres w przemyśle naftowym nazwać można raczej przesileniem likwidacyjnem.

Nadeszła bowiem chwila krytyczna, w której „ujawniają się wszystkie grzechy przeszłości w całej powadze swych skutków".

Pomijając z powodu braku miejsca, retrospektywne uwagi autora, zaznaczyć należy, że zarzuca on brak zrozumienia potrzeb przemysłu ze strony rządu, od którego nie zaznał opieki, nie uzyskał jak inne przemysły poparcia kredytowego.

Faktem jest więc, że przemysł nasz, znajduje się nietylko w okresie krytycznym lecz i likwidacyjnym! Faktem ponieważ pisze o tem p. Stanisław Unger, stojący na czele najpotężniejszej grupy w przemyśle naftowym „Związku Rafinerów", obywatel wypróbowanej opinji obywatelskiej. Jednakże, czy nie za dużo i za wiele kładzie się w tym wypadku na karb rządu, ciężkich warunków gospodarczych i t. d., być może że żywsza działalność pionierska wielkich towarzystw naftowych, które reprezentuje „Związek Rafinerów", byłoby lepszem remedium niż bezcelowe utyskiwanie! (f).

Ceny ropy naftowej.

Na podstawie wzajemnego porozumienia się Przedstawicieli Państwowych Zakładów Naftowych z bruttowcami na na konferencji odbytej dnia 4. maja br. w biurach Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych we Lwowie ustalono następujące ceny: ropy nettowej za 1 kg. loco zbiorniki Towarzystw Magazynowo-Tłoczniowych względnie stacja nadawcza — za miesiąc kwiecień b. r.

Ropa marki: **Borysław mp. 634·—, Popiele mp. 634·—, Schodnica i wierzchnia Mraźnica mp. 880·—, Urycz mp. 880·—, Rypne mp. 720·—, Słoboda Rungórska mp. 634·—, Kosmacz mp. 570·—, Opaka mp. 634·—, Paszowa mp. 654·—, Bitków mp. 1,360·—, Pasieczna mp. 1360·—, Ropienka dolna mp. 634·—, Strzelbice mp. 634·—, Rajskie mp. 674·—, Harklowa: silnie benzynowa, mp. 684·—, mniej benzynowa Ropita mp. 634·—, Kryg zielona mp. 654·—, czarna mp. 634·—, Szymbark mp. 674·—, Krosno: wolna od parafiny mp. 684·—, parafinowa mp. 634·—, Krościenko: wolna od parafiny mp. 684·—, parafinowa mp. 634·—, Zmiennica-Turzepole mp. 634·—, Wulka mp. 700·—, Iwonicz mp. 700·—, Węglówka mp. 700·—, Równo-Rogi: wolna od parafiny mp. 670·—, parafinowana mp. 634·—, Rymanów mp. 634·—, Wańkowa mp. 644·—, Potok mp. 1200·—, Ropienka ad Dukla mp. 684·—, Grabownica-Humniska mp. 950·—, Lipinki-Rużyca mp. 900, Lipinki-Grabownica mp. 880·—, Libusza mp. 634·—, Klimkówka mp. 744·—, Zagórz mp. 744·—, Klęczany mp. 1,600·—, Starawieś mp. 1,600·—.**

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Targ papierów dywidendowych bardzo ożywiony. Kursa zniżkowe. Waluty pod koniec słabsze. Chodorowskie obniżyły się na 110.000. Karpalit przy końcu 27.500, Pezet 22.250, Zieleniewski potaniał na 265.000, Gafota 16—17.500, P. Nafta wahała się od 34—37.000, Glob 4—4.500. Tespy ustaliły się przy 160.000. Parowozy 64.000 potem 67.000, Oikosy spadły na 152.000. Płacono za miljonówki 1950, Za Bank Hip. 21—23.000, Bank Przemysł. ustalił się przy 24.000 Ziem. Bank Kred. 15—19.500, Pow. Bank Kred. 13—13.500. N. York 47.250 i 47. Berlin 1'35, Wiedeń 0'69, Paryż 3.170, Żurych ustalił się przy 8.600, Praga 1.420—1.435, Londyn 219.750-221.000. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach chwiejno-zniżkowa. Usposobienie b. ożywione. Niekotowane akcje naogół utrzymane. Len 35—38.000, Jaworzno 390—403.000, Gazy 590.000, Gazolina 80.000, Cegielski 425—430.000, Szkło 32.000, Foresta 28—29.000, Gazociągi 36.000, nieef. 28.000, Azot 38—40.000, Lesienice 58—60.000, Machn[illegible] 22—24.000, Czechowice 14—18.000, Olkusz 5[illegible] 60.000, Impeks 1.800, Chybi 155—165.000, Nitrat 17.000, Winer 61—62.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. Handl. 18000. Pharma 55000. Polski Glob 4500. Żegluga polska 6000. Zieleniewski 280.000. Cegielski 420.000. Warsz. spół. bud. par. 70.000. Automotor 20.000. Trzebinia fabr. masz. 60.000. Pocisk 30.000. Górka 215.000. Siersza górnicza 200.000. Tepege 95000. Polska Nafta 40.000. — Oikos 180.000. Fabryka przet. tłuszcz. 95.000. Niemojewski 50.000. Krakus 60.000. Chodorów rafin. 135.000. Siersza elektr. 30.000. Ćmielów 70.000. Bank Sp. Zar. 140.000. Bank Małopolski 23.000. Ziemski Bank Kred. 22.000. Bank Hip. 23.000. Bank Ziemski dla kres. 20.000. Polski Bank Przemysł. 29.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Scholce i Kijowski 195.000. Częstocice 370.000. Warsz. kop. węgl. 380.000. Modrzejów 370.000. Ostrowieckie Zakł. 165.000. Rohn i Zieliński 90.000. Starachowice 146.000. Fabr. parow. 66.000. Żyrardów 4,400.000. Polska Nafta 35.000. Zieleniewski 27.000. Chodorów cukr. 120.000. Ćmielów 70.000.

+ **Giełda warszawska,** (tel. wł.) (G). Usposobienie dla walut i dewiz uległo minimalnym zmianom zniżkowym. Dolar 46.750, marka niem. 1'33. W dziedzinie akcji obroty umiarkowane po kursach zniżkowych pod koniec zebrania giełdy tendencja lekko wzmocniona. Papiery publiczne w minimalnych obrotach.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż — żądają, T — transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	5 maja	B) Akc. przem.	5 maja
Akc. Związk.	T 14000	Górka	245000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 155000
Handl. Pozn.	19000	Parowozy	T 67000
Hipot. akc.	T 23000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	1000	Pezet	T 22250
Małopolski	21000	Pocisk	T 26000
Powszechny	T 13500	Pol. Glob	T 4500
Przemysłowy	T 24250	Pol. Nafta	T 37000
Ziemski kred.	T 19000	Pol. Tow. Bud.	T 37000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	16000
Browar Lwow.	T 315000	Rakszawa	T 91000
Chodorów	T 115000	Siersza el.	T 31000
Karpalit	T 27500	Gór. Siersza	T 200000
Ćmielow	68000	Tepege	48000
Portland z S.	—	Tespy sól pot.	T 160000
Galicia	2,200.000	Zieleniewski	T 270000
Gafota ex	T 17500	Zegluga pol.	6000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 106	Lwów — dnia 5 maja 1922		Warszawa dnia 5 maja	Kraków dnia 5 V.	Zurych dnia 5 V.	Berlin dnia 4 V.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·15	50·00
1 funt ang.	218750—219750	219750—220750	217000—219000	220000—221000	25·65	175061·00
100 frs franc.	314000—316000	316000—318000	310800—319000	315000—317000	36·05	25130·06
100 fr. szwaj.	846000—854000	856000—864000	847500—855500	865000—875000	100·00	67920·38
100 frc. belg.	278000 280000	278000—280000	270700—273300	282000—282000	28·60	21690·56
100 K czesk.	140000—142000	141000—143000	141000—142000	142500—142500	16·45	1117·20
100 K węg.	1050—1070	1100—1120	—·—	1100—1100	—·10	7·03
100 K austr	67—68	68—69	65—66	68—68	—·0078	52·61
100 M niem.	135—140	137—143	131—135	125—145	0·01·65	100·—
1 Dolar am.	47000—47500	47000—47500	46570—47000	47900—48000	5·53	37506·50
100 Lir wł.	24000—24200	240000—242000	231000—232000	23500—24000	27·05	1825·42
100 Lei rum.	21000—22000	22000—23000	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	18400—18600	18250—18650	18400—18700	216·34	14787·93
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	6453·82
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	6957·80
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	9975·00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Przez szkło powiększające.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJAZDU FOCHA.

Przez całą godzinę pouczała wczoraj nauczycielka w jaki sposób mają się przygotować na przyjęcie Focha. Mały Jaś wziął sobie naukę do serca i wróciwszy do domu, postanowił sobie urządzić próbne przyjęcie. W tym celu zabrał starszemu Zbysiowi farby i pomalował całą koszulę w niebiesko-biało-czerwone paski. Następnie wdział ją tak, by z majteczek wystawała jak największa chorągiewka. W ostatniej dopiero chwili przypomniał sobie, że nauczycielka kazała się obmyć. W pół godziny nos Jasia i jego najbliższa okolica były bielsze niż zwykle.

Teraz już mogę przyjąć Focha — zawołał uradowany.

* * *

Lwowski magistrat otrzymał niedawno pouczenie z Warszawy, w jaki sposób przyjmować należy marszałka Focha. Wziął sobie naukę głęboko do serca i począł czynić przygotowania. Rozlepił wtedy olbrzymie afisze i polecił ludności, by wdziała na 10. maja strój świąteczny z chorągiewkami.

Już wszystko było w jakim takim porządku, gdy wtem przypomniał sobie magistrat, że sam się musi obmyć. Łatwiej jednak obmyć Jasiowi front jeden niż magistratowi wybielić wszystkie swoje cztery fronty. Ale magistrat jako starszy, chytrzejszy jest od Jasia. Jeżeli Jasiowi wystarczyło obmyć nos, to magistratowi może wystarczyć, gdy pomaluje tylko parterowe ramy od okien. To też wkrótce magistrat będzie wymyty i lepiej niż Jaś gotowy na przyjęcia Focha.

Dnia 10. maja będą Jaś i magistrat witać marszałka Focha. Nie lubię zbiegowiska, ale we czwartek staję w szpalerze i będę czekał.

— Czy wiecie na co?

Jestem bardzo ciekaw, którego z nich marszałek prędzej pocałuje. **K.**

Z muzyki.

Koncert prof. Franciszka Łukasiewicza. — Dwie produkcje konserwatorjum Polsk. Tow. Muz. — I koncert uczni prof. Łabuńskiego. — Inauguracyjny koncert Chóru Oficerskiego.

Staraniem Związku koleżeńskiego byłych uczenic SS. Niepokalanek odbył się koncert prof. Łukasiewicza na dochód Uchodźców polskich z Rosji. Jakkolwiek piękny cel nie odbił się w społeczeństwie rdzennie polskiem tak silnem echem, jakby tego oczekiwać należało, to jednak koncertant nie mógł się uskarżać na brak serdecznego przyjęcia. Prof. Łukasiewicz z Poznania jest pianistą, dażącym nieustannie z zapałem do wytkniętego celu. Dotychczasowe sukcesy w koncertach w Polsce i zagranicą nie skusiły go do spoczynku na laurach, lecz stały mu się bodźcem do dalszej intenzywnej pracy, co przy jego niezwykle muzykalnej i inteligentnej naturze, jego na pochwały zasługującej technice, doprowadziło do rezultatów przez pianistę upragnionych. Wszystkie ustępy programu, zawierającego utwory Chopina, Beethovena, Schumana, Scriabina i i. były serdecznie oklaskiwane.

Dwie ostatnie produkcje uczniów konserwatorjum Polsk. Tow. Muz. były nowym dowodem intenzywnej i poważnej, fachowo prowadzonej pracy. W czasach gdzie nie tylko u nas, lecz i zagranicą*) studjum muzyczne napotyka na niesłychane trudności, objaw postępu i niestrudzonej pracy jest podwójnie godny uznania. Nie mówiąc już o fakcie, że wiele uczni, chcąc służyć swej sztuce, zmuszonym jest częstokroć do zajęć „pobocznych muzycznych", które zabierają im najlepsze siły, trudność w studjum muzycznym polega w olbrzymim wzroście cen instrumentów, we wzroście cen niezbędnych nut i książek muzycznych itp. Przeciętny egzemplarz tanich wydań wynosi dziś 50 tysięcy mk, i więcej. Konserwatorjum stara się wedle możności złagodzić te trudności wypożyczaniem nut a nawet instrumentów (dętych), bierze wzgląd przy układzie programu, by zmniejszyć o ile możności wydatki przy sprowadzeniu obcych nut.

Słysząc dwie ostatnie produkcje, stojące zupełnie na wysokości zadania i programu szkolnego, zapominało się zupełnie o tych trudnościach w pracy.

Pierwsza produkcja zapoznała nas z uczniami pp. prof. Cetnera, prof. Kozłowskiej, Sołtysowej i Szera. O wybitnej i cenionej pracy p. Z. Kozłowskiej świadczą (prócz słynnej St. Szymanowskiej) zastępy jej uczni, znanych z estrady i sceny. Dwie młode siły (p. Zarzycki, p. Górecka, p. Łamnicka) miały powodzenie i rokują dobre nadzieje.

Bardzo dobrze zapisali się na tej produkcji następnie p. pna A. Kwiatkowska (klasa prof. Cetnera) p. G. Turkowski, flecista (klasa prof. Szera) p. Palester, p. Fertiżanka, a w szczególności p. Z. Misiówna (klasa prof. Sołtysowej).

Druga produkcja klasy prof. W. Friemana zapoznała nas z szeregiem utalentowanych sił p. Ritterówna, Śliwińska, Grzegorzewiczówna, Wohlmanówna, Haniszewska), które pod cennym, pełnym zapału i zrozumienia kierunkiem tego artysty-pedagoga osiągnęły piękne rezultaty. Wykonanie świadczyło o gorliwej pracy uczącego i uczących się o odczuciu poszczególnych utworów. Jak silnie indywidualnie mogą rozwijać się prawdziwe talenty pod opieką prof. Friemana, dowodzi choćby jeden przykład, a tym jest gra p. Grzegorzewicz.

Wymienić należy wreszcie pierwszy koncert uczni szkoły p. Kasparek kursu prof. Łabuńskiego. Prof. Łabuński, znany naszej publiczności jako wybitny pianista, zasługuje również jako pedagog na uznanie za sumienną i gorliwą pracę, która wydała ładne rezultaty, o czem świadczy gra p. Batkówny, p. Kleina i p. Rittermanna. Szczególnie odznaczyła się p. Batkówna starannem, szczerze odczutem wykonaniem utworów Debussy'ego i Chopina.

W końcu słów kilka o sympatycznym koncercie „inauguracyjnym" chóru oficerskiego w „Ognisku" załogi lwowskiej. Dzielnym i muzykalnym dyrygentem jest major Szymonowicz — (chlubnie znany jako solista tenor), który z wielką starannością i zapałem przygotował należycie obszerny a interesujący program. Pięknem urozmaiceniem były produkcje wokalne por. Wolskiego i kpt. Cichonia. Objaw zainteresowania muzyką w armji polskiej jest bardzo pocieszającym i należy go podnieść z uznaniem i zachętą do dalszej pracy.

Dr. A. Sołtys.

*) por. charakterystyczny wywiad z kompozytorem Schreckerem, dyrektorem Akad. Muz. w Berlinie (Berliner Tageblatt z 26/IV.)

Nowe książki i pisma.

Ernest Łuniński — „O pomniku ks. Józefa i Thorvaldsenie" Warszawa 1923. Pol. Tow. wyd. zjednoczenie. Dzieło zawiera nieznane, rewelacyjne szczegóły. Charakterystyka Thorvaldsena. — Komitet warszawski a duński artysta. — Stanowisko podskarbiego Poniatowskiego — Thorvaldsen w Warszawie. — Zemiary Thorvaldsena, stworzenia posągu w stroju narodowym. — Wpływ rządu petersburskiego na rzeźbiarza, aby nie wykonał modelu w burce i czapce ułańskiej. — Zapatrywania Mickiewicza. — Wywiezienie posągu. Ryciny: Portret Thorvaldsena przez Eckersberga. — Modele i projekty pomnikowe. — Szkic piórkowy Thorvaldsena, przedstawiający ks. Józefa w stroju narodowym. — Akwarela Orłowskiego. — Gwasz Stachowicza itd.

(ek) **Lwów w cyfrach**, miesięcznik statystyczny za m. luty wyszedł nakładem gminy m. Lwowa w języku francuskim i polskim. Przejawy życia miasta zawarte są w tabelach „Ruch ludności", „Urodzenia, Skony, choroby zakaźne", Szeroko przedstawione są cyfry dotyczące zakładów gminy, ceny środków żywności. Tabela meteorologiczną i w. i. Układ tabel jest dość staranny, choć z przymieszka pewnej dowolności. (Np. „Ruch przyjezdnych" osadzono między „kasę oszczędności" i dezynfekcje!) Zwracają uwagę rubryki puste. Poco je umieszczono?

SPORT.

Dzisiejsze widowiska sportowe. Godzina 12 II droczny bieg uliczny wojskowych w czynnej służby VI Korpusu. Start przy głównej bramie Targów Wschodnich. Meta: Teatr Wielki.

Godzina 2'30. Zawody o mistrzostwo klasy B — AZS.—Sparta. Boisko Pogoni.

Godzina 3. Drużyna reprezentacyjna Korpusu kadetów — 19 pp. Boisko sportowe korpusu kadetów.

Godzina 4'30. Zawody o mistrzostwo klasy A Pogoń—Hasmonea. Boisko Pogoni.

Matsch Poznań—Warszawa odbędzie się dziś. Na zawody te ułożył Warszawski OZPN. następujący skład drużyny reprezentacyjnej: Loth II — Czyżewski, Loth III — Bułanow, Loth I, Gebethner — Zantman, Emchowicz, Hamburger, Tupalski, Sobolta. Rezerwowi: Zwierz, Misiński.

Match żeńskich drużyn piłki nożnej odbył się ubiegłej niedzieli w Paryżu. Były to zawody drużyn reprezentacyjnych Anglji i Francji, zakończone zwycięstwem drużyny ang. 1:0.

Zawody bokserskie czyli jak niektórzy chcą „pięściarski" odbywają się obecnie we Wiedniu, animując szerokie koła publiczności, żądnej silnych wrażeń. Ciekawszem jest jednak, że bokserzy nie poprzestają na konkurencji „pięściarskiej", lecz stają i na innych polach do konkurencji, naturalnie z mniej pomyślnymi wynikami. Tak np. Hans Breitenstäter, niemiecki mistrz ciężkiej wagi wydał niedawno swoje wspomnienia, które nie stanowią arcydzieła pracy niemieckiej, lecz zostały napisane żywo interesująco i obrazowo — jak stwierdza krytyka niemiecka.

Amerykański wyścig kolarski na przestrzeni 100 km odbył się w Zurychu. Zwyciężyła grupa włoska Ricetto-Carli w czasie 2 g. 38 m 41 2/5 s. (ilość punktów 47).

Drugie miejsce zdobyli francuzi Egg—Pelisner a na trzeciem znaleźli się Berlińczycy bracia Huschke. **N.**

Czas odnowić przedpłatę!

Komitet restauracji Katedry Wawelskiej ma w P. K. O. konto Nr. 151.931.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.